

Lublin, 7 czerwca 2024 r.

dr hab. Małgorzata Chachaj
Instytut Językoznawstwa i Literaturoznawstwa
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Recenzja pracy doktorskiej p. mgr. Marcina Śrama pt. „*Król z narodem, naród z królem*”? *Polski władca jako figura seria dyskursu politycznego w dramatach oświecenia polskiego (1760-1792)*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Barbary Judkowiak (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Szkoła Nauk o Języku i Literaturze, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej, 2024, ss. 279)

Pan mgr Marcin Śrama przedstawił do oceny dysertację doktorską zatytułowaną „*Król z narodem, naród z królem*”? *Polski władca jako figura seria dyskursu politycznego w dramatach oświecenia polskiego (1760-1792)*. Pracę przeczytałam z zainteresowaniem. Pragnę podkreślić już na początku swojej wypowiedzi, że rozprawa wniosła nową perspektywę oglądu przypominanych dzieł. Jednocześnie, co nie krytyką dysertacji, lekturze towarzyszyło przeświadczenie, że nieodzowne wydaje się przedyskutowanie z autorem niektórych jego założeń, wyborów i ocen.

Temat rozprawy kieruje uwagę na problematykę wymagającą spojrzenia interdyscyplinarnego, łączącego dokonania oraz metody nauk humanistycznych i społecznych. W podejmowanych studiach szczegółowych konieczne staje się ściśle zakreślenie pola naukowej obserwacji oraz wybór narzędzi. Pan mgr Marcin Śrama ma tego świadomość. Formułuje nowe pytanie badawcze, patronujące rozpoznaniu naukowemu, nie zawsze zachowując jednak, w moim odczuciu, pożądane proporcje pomiędzy rozważaniami o specyfice dramatu oświeceniowego (widzianego w perspektywie wcześniejszych i późniejszych dziejów dramatu) a analizą dyskursu politycznego.

We *Wprowadzeniu* mgr Marcin Śrama przedstawił założenia pracy. Pierwszy akapit zawiera wskazanie przyczyn popularności i rangi tematu, jak też przegląd modelowych ujęć postaci monarchy. W kontekście tych uwag, warto przypomnieć o książce Bogusława Pfeiffera,

nieobecnej w bibliografii, pt. *Rex et patria. Temat władcy, narodu i ojczyzny w literaturze i sztuce XVIII stulecia*, red. Aleksandra Oszczyda, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, ss. 302 (praca wydana po śmierci autora).

Autor dysertacji wyjaśnia cel swoich badań następująco:

Skupiając uwagę na dyskursie politycznym i reprezentacjach symbolicznych, możemy niejako korzystać ze swoistego laboratorium, jakim była w epokach badanych komunikacja literacka, a w niej dramat eksponujący bohaterów w działaniu jako osoby wchodzące w relacje społeczne. W niniejszej pracy interpretacji pod kątem przede wszystkim historii idei (zarówno w zakresie miejsca postaci króla w myśli politycznej, jak i współkształtującej jej przemiany orientacji historiograficznej autorów) poddane zostaną dramaty skupione na koncepcji monarchicznej powstałe w latach 1760-1792. Wybór padł na kilka zaledwie, ale najbardziej reprezentatywnych sztuk z okresu oświecenia (wyznaczonego datami powstania dramatów „królewskich”, co znamienne – niemal pokrywającego się z panowaniem Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764-1795) [s. 5].

W związku z powyższymi założeniami mam kilka sugestii. Może warto byłoby rozważyć obszerniejsze wyjaśnienie pojęcia dyskursu politycznego, pojawiającego się w tytule rozprawy. Autor sprecyzowanie, co oznacza w jego pracy, umieścił w przypisie i nie obudował go bibliografią:

Dyskurs polityczny (pojęcie dość rozmyte przez użycia potoczne) oznaczać będzie w tej rozprawie rozpoznawanie intelektualne i językowy sposób komunikowania treści politycznych, a dokładniej: kształtowania myślenia o polityce za sprawą „rozprawy” (przeprowadzonej ze względu na specyfikę gatunku literackiego w sposób zapewniający skuteczność perswazyjną (retoryczną), ale zasadzającą się także na przeżyciu estetycznym [s. 5].

Wieloznaczność pojęcia, sugerowana przez autora, wiąże się z różnorodnością metod analizy dyskursu, zwłaszcza na gruncie nauk humanistycznych i społecznych, do których pan Marcin Śrama odwołał się w swoim wyjaśnieniu. Ich przywołanie mogłoby mocniej uwyraźnić przyczyny wyboru (słusznego) przez autora metody prowadzenia badań. Prace naukowe poświęcone badaniom dyskursu, zwłaszcza z perspektywy lingwistyki, których w ostatnich dziesięcioleciach powstało wiele, mogłyby wzbogacić refleksję nad kulturowymi i społecznymi aspektami procesu komunikacji. Wspominam o tym, gdyż w zakończeniu pracy zostały zarysowane perspektywy pogłębienia przeprowadzonych dotychczas analiz.

W podjętych badaniach niezmiernie ważny jest właściwy dobór utworów literackich, co mgr Marcin Śrama doskonale wie i przekonująco wytłumaczył. Autor decyduje się na ograniczenie pola obserwacji do tragedii oraz dram epoki oświecenia, powstałych w latach

1760 - 1792. Data początkowa wiąże się z publikacją *Władysława pod Warną* Wacława Rzewuskiego, zaś końcowa z wystawieniem *Kazimierza Wielkiego* Juliana Ursyna Niemcewicza. Warto wspomnieć, że także z powtórным wydaniem tragedii Franciszka Karpińskiego. Pierwotnie nosiła ona tytuł *Bolesław III* (1790), a ze zmienionym zakończeniem ukazała się dwa lata później pt. *Judyta, królowa polska*. Wspominam o tym w związku z wyjaśnieniem autora dysertacji: „umotywowanie cezury końcowej jest dość oczywiste – upadek Rzeczypospolitej Obojga Narodów był dotkliwą zmianą sytuacji historyczno-kulturowej” [s. 24]. Powiązanie tej uwagi z premierą dramy Niemcewicza nie jest to chyba pierwszym skojarzeniem, natomiast przypomnienie czasu w narodowej historii po jej wystawieniu potwierdza, że może o upadku przypominać. Dramat Karpińskiego, w moim odczuciu, mógłby zostać włączony do argumentacji, chociaż w przedstawionej rozprawie nie spotkał się z uznaniem (na stronie 237 został nazwany dziełem zupełnie ahistorycznym).

W związku z dokonanyim wyborem dzieł pojawia się moja kolejna prośba o doprecyzowanie – mam na myśli użyte przez autora w cytowanym zdaniu określenie: „najbardziej reprezentatywnych” (dramatów, nazwanych tu też „królewskimi”). Może warto rozważyć obszerniejsze wyjaśnienia we wstępie, np. podać listę dramatów, które autor rozprawy poznał, i w tym kontekście uzasadnić, co oznacza owa „reprezentatywność”. Uwagi na ten temat pojawiają się w kilku miejscach pracy, może warto je scalić, z uwzględnieniem akapitów dotyczących nieobecności postaci tyrana w dramacie czy komedii historycznej w literaturze omawianego okresu. Interesują mnie również kryteria doboru dramatów z okresu postanisławowskiego, przywoływanych kontekstualnie. W związku z tym pojawia się kolejna recenzencka sugestia, prośba o szersze uwzględnienie kwestii genologicznych. Autor posługuje się wieloma określeniami, np.: dramat oświeceniowy, dramat klasycystyczny, sztuka, sztuka teatralna, tragedia klasycystyczna, tragedia neoklasycystyczna, drama, opera, komedia. Nie wyjaśnia przy tym obszernie, jakie wymagania stawiano tragedii w poetykach, stwierdzając jedynie, że pewne zauważone cechy omawianych dramatów można wiązać z klasycyzmem. Doktorant odwołuje się w przypisie do artykułu Józefa Kelery, proponującego nazwanie wybranych utworów tragediami oświeceniowo-sentymentalnymi, nie rozważając zasadności wprowadzenia tej terminologii, jak też przyczyn i skutków przełamania czystości gatunkowej. Nie próbuje sprecyzować, czym jest drama, poza przypisem na stronie 14. Mgr Marcin Śrama wspomina o scenach szkolnych i dworskich scenach magnackich, o teatrze publicznym, jednak nie wprowadza dłuższych omówień, wyjaśniających ich specyfikę, dobór repertuaru, czy naświetlających ograniczenia w rozwoju. Gatunkowe konwencje literackie w zasadniczy sposób wiążą się przecież z zagadnieniami, które autor dysertacji chce zbadać.

Powinien zatem uwyraźnić analizę struktur dramatów (ze zwróceniem uwagi na powtarzalność schematów) oraz ich związek z myślą teoretyczną. Wybór gatunku nie był wszak sprawą przypadku. Wart przemyślenia jest pomysł, by jednak nie przekreślać aspektów teatralnych, pomimo braku relacji o wystawieniach.

Powyższe uwagi, nie mają na celu podważenia zasadności przyjętych założeń. Wyróżniające rozprawę skrupulatność i szczegółowość dokumentowania, powiązane z obserwacjami dotyczącymi zjawisk życia politycznego czy procesów historycznych, pozwalają na upomnienie się o podobną drobiazgowość także w zakresie teorii oraz historii literatury (i teatru).

Prezentacji wybranych dramatów towarzyszy przegląd stanu badań. Co istotne, autor wskazuje zagadnienia nieobecne lub zaledwie wspomniane w znanych mu pracach, wiążąc z tymi ustaleniami swój wywód. Niezmiernie wysoko oceniam to diagnozowanie potrzeb w zakresie badań nad dramatem we wskazanym okresie oraz umiejętne wypełnienie zauważonej luki:

[...] zagadnienia, które interesowały autorów wcześniejszych prac badawczych jedynie w niewielkim zakresie wiązały się z kwestiami polityczno-społecznymi, co sprawia, że te aspekty wymienionych dzieł pozostają polem badawczym wymagającym zagospodarowania. Zadaniem, jakie stawiam sobie w tym zakresie, nie będzie tutaj udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy motywy polityczne występowały w interpretowanych dziełach, ponieważ trudno to zakwestionować. Należy zbadać, w jaki sposób temat monarchiczny łączy się z różnymi koncepcjami politycznymi, a w szczególności poglądami dotyczącymi stanu Rzeczypospolitej oraz planów reform, a także jaką rolę takie nawiązania pełnią w utworze. Gdy bierze się pod uwagę powyższy cel, narzuca się interesująca kwestia: czy dostrzegalny jest związek między sposobem, w jaki w sztukach ukazywano przeszłość a ich przesłaniem politycznym [s. 6].

Mgr Marcin Śrama zapowiada wyzyskanie w analizach dwóch kategorii historycznych, przestrzeń doświadczeń oraz horyzont oczekiwań (zapropionowanych przez niemieckiego historyka Reinharta Kosellecka). Z pierwszą z nich wiąże „uzależnienie państwa od Rosji mające swe początki w czasach wojny północnej” [s. 7], jak też postrzeganie przez konfederatów barskich, w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, źródeł elekcji monarchy. Przypomnienie różnych sposobów portretowania władcy, ze wskazaniem źródeł i znaczeń porównań używanych w piśmiennictwie epoki, obudowane licznymi przypisami, zapowiada tok wyводу, który dominuje w pracy. Autor stara się dostarczyć odbiorcy jak najpełniejszą wiedzę i nakreślić szeroką perspektywę możliwych interpretacji. Druga ze wskazanych kategorii, horyzont oczekiwań, wiąże się z podejmowaniem „działań

zmierających ku przywróceniu siły militarnej kraju, jego pozycji poważnego partnera na arenie międzynarodowej i tworzenia przez reprezentantów narodu politycznego kolejnych koncepcji przywrócenia potęgi słabnącej Rzeczypospolitej” [s. 9]. Obecność w dramatach okresu oświecenia tematyki związanej z czasem historycznym postrzeganym jako lata świetności ojczyzny autor pracy wiąże z „nadziejami na poprawę sytuacji w państwie po dokonaniu odpowiednich reform” [s. 9]. Warto w tym miejscu przypomnieć o zmianie, jaka dokonała się po upadku niepodległości. Miała istotny wpływ także na sposób obrazowania przeszłości w dramatach.

Następnie autor rozprawy doktorskiej przedstawia działania zmierzające „do trwałej zmiany sytuacji w Rzeczypospolitej” [s. 9], w sferze edukacji i historiografii oraz w dyskursie politycznym (związanym z oddziaływaniem idei filozoficznych). Na ich tle mgr Maciej Śrama zwięźle opisuje zadania stawiane wówczas przed dramatem i teatrem. Odwołuje się, dzięki pracom Mieczysława Klimowicza, do określeń pojawiających się w artykułach „Monitora”, nie lokalizując ich. Skoro głównym celem pracy, co autor przypomina, ma być „interpretacja reprezentacji literackich przekształceń idei monarchicznej realizowana na gruncie dramatu w dobie teatru narodowego jako znaczącego (obok czasopiśmiennictwa) kanału komunikacyjnego służącego dyskusji, która dotyczyła między innymi projektów reformy ustrojowej i postulatów odnośnie roli króla w państwie” [s. 13], w wywodzie naukowym wskazane wydaje się uwzględnienie głosów twórców tego czasu, obrazujące świadomość teorii dramatu oraz obowiązujących reguł.

Rozumiem, że dla autora dysertacji ważne jest poszukiwanie „myśli monarchicznej reprezentowanej w formie literackiej w tragediach” oraz umieszczenie jej „na tle ówczesnej myśli historiograficznej oraz wydarzeń politycznych”, co ma służyć dopełnieniu dotychczasowych odczytań i reinterpretacji „zarówno samych utworów, jak i pojawiających się w nich motywów” [s. 13]. Dlatego wspomina jedynie o pracach „komentujących” „w kategoriach estetyczno-genologicznych” dramaty, „w których pojawia się postać polskiego monarchy” [s. 13]. W moim odczuciu, jest to założenie niepotrzebne, kojarzące się z dość odległym w czasie podziałem na treść i formę. Sądzę, że czytelnik powinien otrzymać zwięzły stan badań (częściowo zaistniał w poszczególnych rozdziałach). Wówczas również niewątpliwe zasługi autora, związane z uzupełnieniem i rozwinięciem dotychczasowych konstatacji badawczych, byłyby zaznaczone w sposób widoczny.

Należy zauważyć, że autor rozprawy klarownie tłumaczy powody „potraktowania postaci literackiej jako figury” [s. 14], odwołując się do prac, między innymi, Janusza Pelca, Pauliny Buchwald-Pelcowej, Barbary Judkowiak i Ireny Kadulskiej. Ten fragment rozprawy

potwierdza metodologiczną świadomość doktoranta, jak też znajomość tradycji kulturowych, istotnych w procesie interpretacji wybranych dzieł. Mgr Maciej Śrama interesująco zarysowuje obecność postaci monarchy w teatrze szkolnym, podkreślając jej wielowymiarowość, jak też związek z programem dydaktycznym kolegów.

W świetle prowadzonych badań bardzo potrzebna jest kolejna część wstępu, mianowicie wskazanie aluzyjnych odniesień w dramatach do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, obudowane niezmiernie istotnymi uwagami o sposobach portretowania dobrego władcy. Mgr Maciej Śrama umiejętnie tworzy syntetyczny i wyrazisty kontekst, w oparciu o bogaty materiał źródłowy, pozwalający dostrzec różnorodność i wielowymiarowość figury monarchy. Szczególną uwagę zwraca na klasycystyczne wzory, poszukując zależności pomiędzy uwarunkowaniami politycznymi a obrazami monarchy w sztuce. Przypomnieniu realiów europejskich towarzyszy uwyrażnienie procesów w polskim życiu publicznym. Na uznanie zasługuje poszukiwanie w literaturze powszechnej, zwłaszcza w dramatopisarstwie, przykładów relacji pomiędzy dziełami a polityką, które można potraktować jako ważki kontekst w odczytywaniu polskich tragedii i dram.

Poczynione ustalenia prowadzą autora do konstatacji:

W klasycystycznych dziełach dotyczących historii państwa polskiego oraz ukazujących jego władców, łączą się w sposób najbardziej widoczny obie płaszczyzny wyróżnione przez Kosellecka i stają się one nie tylko utworami literackimi, artystycznymi, ale także głosami o charakterze społeczno-politycznym, równie znaczącymi jak ówczesne traktaty polityczne i pisma polemiczne. Wobec tego założenia wykorzystana zostanie metoda hermeneutyczna [s. 18].

Przyjmuję propozycję autora i zgadzam się z przydatnością wskazanej metody. Nie neguję prawdziwości obserwacji, że dla dzisiejszego odbiorcy mogą być niejasne „filozoficznoprawne, ustrojowe i etyczne wyznaczniki królewskośći, które w tamtych czasach przyjmowane milcząco przez przeważającą część publiczności czytającej i teatralnej” [s. 19]¹. Zastanawiam się jednak nad kategorycznością sądu o instrumentalnym wykorzystaniu postaci historycznych, wymuszającym niejako odczytanie dramatów poprzez maski historycznej. Osłabiłabym jego moc. Nie dlatego, że nie wierzę w upolitycznienie dramatu, ale dlatego, że kategorią istotną w mówieniu o klasycyzmie pozostaje uniwersalizm. Jak sądzę, ów kategoryczny sąd może być prawdziwy w odniesieniu do dram, ale nie do tragedii. Teresa Kostkiewiczowa w znakomitej książce pt. *Mnemozyne i córki. Pamięć w literaturze polskiej*

¹ Zachowałam pisownię oryginału. We wcześniejszych fragmentach podobnie zapisano „filozoficznopolitycznej” [s. 5, 12].

drugiej połowy XVIII wieku, Toruń 2019, w rozdziale czwartym, poświęconym twórczości dramatycznej, pisała także o instrumentalizacji obrazu przeszłości. Zakończyła uwagą:

Mimo takich zabiegów różnorodnego funkcjonalizowania obrazu przeszłości – w utworach pojawiają się również przejawy szerszej refleksji o dziejach, o czynnikach kształtujących ich bieg, decydujących o losach jednostek i zbiorowości. W tej kwestii autorzy prezentują różne ujęcia, które są jednym z przejawów różnorodności ujęć problematyki historycznej w dramatach w drugiej połowie XVIII wieku [s. 328].

We wstępie autor przedstawił układ pracy i problematykę poszczególnych rozdziałów, projektując logiczny, umotywowany tok wywodu. Interesuje mnie, co skłoniło doktoranta do wyboru cytatu, patronującego rozważaniom. Mimo postawionego na końcu znaku zapytania, warto zastanowić się, czy faktycznie uwypukla centralny problem wszystkich wspomnianych utworów dramatycznych. W *Podsumowaniu*, zawierającemu wyakcentowanie sformułowanych wniosków, doktorant wskazuje:

Można wobec tego uznać, że w dramatach powstających w latach 1760- 1792 mamy do czynienia z dwoma figurami władców. Pierwsza z nich to władca jednoczący wokół siebie swych poddanych i umiejętnie przekonujący opozycję do swych racji, który przy tym w pełni wpisuje się w wizerunek oświeceniowego reformatora i króla łaskawego [...]. Z kolei druga to monarcha błędzący pomimo swych zalet (np. odwagi) i sprowadzający klęskę na siebie oraz swych poddanych [s. 242].

Rozdział pierwszy nosi tytuł *Pozycja króla w Rzeczypospolitej w świetle wybranych traktatów politycznych* [s. 26-59]. To problematyka, w której autor rozprawy czuje się pewnie, ze swadą, odwołując się do bogatej literatury przedmiotu, kreśląc tło pomocne w interpretowaniu dramatów. Przypisy dokumentują rozległość inspiracji i źródeł informacji. Mgr Maciej Śrama powołuje się na ustalenia, między innymi, Anny Grześkowiak Krwawicz, cytując za badaczką opinie niektórych autorów (np. L. Sapieha, s. 26; A.M. Fredro, S. Leszczyński, s. 27). W ocenie pracy naukowej warto zadać pytanie, czym jest to powodowane. Czy refleksja nad myślą wskazanych uczestników dyskursu jest ukierunkowana przez współczesnych badaczy, czy opiera się na namyśle autora rozprawy? Założony cel, zaprezentowanie poglądów, które mogły być znane autorem dramatów, został osiągnięty. Wysoko oceniam wnikliwe omówienie poglądów Wacława Rzewuskiego, ze wskazaniem odniesień do problematyki dramatu, jak też podkreślenie znaczenia przedmów, jakimi twórcy opatrywali dzieła literackie.

Dopiero kolejne rozdziały wprowadzają interpretacje wybranych utworów. Rozdział drugi, zatytułowany „*Władysław pod Warną*”, czyli *monarcha-wódz bohaterem utworów*

Rzewuskiego i Niemcewicza (1760 i 1787), został podzielony (po krótkim wprowadzeniu) na dwie części: „*Władysław pod Warną*” *Wacława Rzewuskiego – król lekkomyślny* oraz „*Władysław pod Warną*” *Juliana Ursyna Niemcewicza – król zdradzony przez wodza* (s. 60-107). W tytułach podrozdziałów uwypuklona została perspektywa interpretacyjna. Mgr Maciej Śrama przybliży sposób postrzegania klęski warneńskiej w epoce, jak też przyczyny dostrzeżenia w historycznym temacie szans wypowiedzenia się o kwestiach aktualnych w XVIII wieku. Wnikliwa, sproblematyzowana lektura dramatów przekonuje czytelnika o konieczności włączenia w dotychczasowe interpretacje odczytania zaproponowanego przez autora.

W rozdziale pierwszym przybliżone zostały poglądy Rzewuskiego. W drugim naświetlona została geneza tragedii oraz fakty historyczne. Mgr Maciej Śrama analizuje wypowiedzi bohaterów dramatu, zgodnie z zapowiedzią, łącząc je z myślą polityczną, co przynosi interesujące dopełnienie funkcjonujących w obiegu naukowym analiz i interpretacji. Szczególnie wartościowe wydają się rozważania o wojnie sprawiedliwej, rzucające ciekawe światło na sposób oceniania czynu i śmierci władcy. Na marginesie, w związku ze sposobem cytowania tragedii, trzeba upomnieć się o wskazywanie aktu, sceny i wersów (co dotyczy wszystkich przytoczeń), jak też zadać pytanie o przyczynę umieszczenia komentarza „[sic!]” przy formie językowej, którą autor uznał za błędną (w wydaniu Janiny Majerowej nie ma takiego oznaczenia). A skoro autorka wstępu do wydania z 1962 roku została już wymieniona, można zapytać, czy jej odczytanie dramatu jest zgodne z wnioskami doktoranta i dlaczego nie odnosi się on do niego w podrozdziale. Analogicznie, jakie przyczyny ma pomijanie konstatacji Janusz Skuczyńskiego (poza odnotowaniem w przypisie jego uwag „o kwestiach estetycznych”). Wskazuję jedynie dłuższe prace na temat omawianego dramatu, a podobne pytania odnoszę do wielu partii recenzowanej pracy.

Część poświęconą tragedii Niemcewicza otwiera pięciostronicowy wywód, wcześniej wydrukowany, co autor zaznacza, na temat *Fragmentu Biblii Targowickiej. Księgi Szczęsnowe*. Ma on stanowić przykład częstego w twórczości autora *Powrotu posła* nawiązywania do aktualnej sytuacji politycznej. Wprowadzeniem do właściwej analizy jest przypomnienie związków Niemcewicza z Czartoryskimi, zagadnienie opracowane głównie przez Alinę Aleksandrowicz. Prace lubelskiej badaczki (np. *Różne drogi do wolności. Puławy Czartoryskich na przełomie XVIII i XIX wieku*, Puławy 2011) pozwalają dostrzec aspekty odbioru dzieł, które mogłyby zainteresować autora dysertacji. Swoją interpretację tragedii przedstawiłam przed niemal dwoma dekadami, a dziś z ogromnym zainteresowaniem przeczytałam, co o niej napisał mgr Maciej Śrama. Wskazał nowe możliwości odczytania i

nowe konteksty, dzięki czemu staje się, jak sędzę, bliższa współczesnemu odbiorcy. Myślę tu zwłaszcza o problemie tyrańcy i tyranobójstwa, pozwalającym autorowi rozprawy na poszukiwanie powiązań dramatu z romantycznymi ideałami. To wpisuje się w szerszy problem, poruszany np. przez Piotra Żbikowskiego, kreacji bohaterów przez Niemcewicza. Wysoko cenię rozważania o spisku i jego konsekwencjach, o ideale rycerza i działaniach moralnych, o nawiązaniach do *Hymnu do miłości ojczyzny* Ignacego Krasickiego, jak też o całościowym sensie dramatu, z odwołaniem do różnych pomysłów interpretacyjnych. Zastanawiam się jednak, jakie podstawy ma hipoteza, zestawiana ze sformułowaną przez Jana Dłhę:

[...] śmierć króla na rękach kobiety odrzucającej jego miłość, której postawa mogła kojarzyć się z postępowaniem Katarzyny II, odbiera mu heroizm i – zważywszy, że pod maską Władysława kryje się Stanisław August Poniatowski – nasuwa skojarzenia z ostatnimi latami życia tego monarchy będącego dobrze traktowanym więźniem carscy, a potem jej syna w Grodnie i Sankt Petersburgu [s. 103-104].

Nieco niżej mgr Maciej Śrama odrzuca jednak pomysł, że „poszczególne bohaterowie mają być maską ludzi znanych z życia politycznego współczesnych twórcy” [s. 106].

Rozdział trzeci pt. *Kazimierz Wielki – wzór dobrego króla (1775 i 1792)* kieruje uwagę czytelnika na innego bohatera i inny gatunek [s. 108-195]. Interpretacje poprzedza rzetelna analiza obecności postaci władcy w piśmiennictwie i sztuce XVIII wieku. Pierwszy podrozdział nosi tytuł „*Casimir le Grand*” *Jeana Baptiste’a Dubois – francuska interpretacja losów polskiego monarchy*. Już we wprowadzeniu autor zwracał uwagę na konieczność przypomnienia tego utworu, mimo istniejących omówień, co czyni w sposób bardzo kompetentny i wyczerpujący, nakreślając bardzo szerokie konteksty interpretacyjne oraz zarysowując liczne powiązania tematyczne. W pewnym momencie wywodu mgr Maciej Śrama poczuwa się do rodzaju usprawiedliwienia: „te pozornie dygresyjne rozważania pozwalają zauważyć [...]” [s. 156], co nie wydaje się konieczne. Pewien protest budzi jednak sformułowanie: „dochodzi do sytuacji jakoś pokrewnej późniejszym” [s. 151]. Drugi podrozdział opatrzone tytułem „*Kazimierz Wielki*” *Juliana Ursyna Niemcewicza – apologia króla-reformatora*. Ponownie, ogromnym atutem rozważań doktoranta jest bogactwo faktograficzne. Czytelnik dostrzega aluzyjny i pretekstowy charakter przypomnianych wydarzeń, jest wtajemniczony w niuanse ówczesnych dyskusji o władzy, prawie i państwie. Co więcej, wywód wprowadza kontekstowo utwory dramatyczne podejmujące tożsamą problematykę.

Rozdział czwarty w tytule zawiera pytanie: „*Zygmunt August*” *Józefa Wybickiego – król rozdarty między obowiązkiem i uczuciem? (1783)* [s. 196-236]. Walorem prezentacji jest

wprowadzenie pożądaných dopowiedzeń, dotyczących charakteru twórczości Wybickiego i jej związków z piśmiennictwem epoki. Warto zastanowić się nad prawdziwością sądu o wszystkich przypomnianych dramatach:

[...] chciałoby się tu zobaczyć potwierdzenie tego że ich dramaty miały nieść w sobie przekaz ideowy, który miał być ważniejszy niż sceniczne walory. Można więc stwierdzić, że akcja miała być jedynie pretekstem do prowadzenia na scenie dyskursu o kwestiach społeczno-politycznych [s. 207].

Czy odstępowanie od wierności faktom historycznym jest powodowane chęcią uczynienia dramatów bardziej atrakcyjnymi dla odbiorców? Co kryje się za „atrakcyjnością”? Czy sposób w jaki władca był przedstawiony później przez Felińskiego, o czym doktorant pisze w rozdziale, nie był warunkowany odmiennymi zadaniami stawianymi tragedii w latach postanisławowskich. A w związku z tym, czy poszukiwanie dla obu postaci tragediowych wspólnego mianownika jest zasadne? Pozostają jeszcze obserwacje dotyczące sentymentalizmu - czy naprawdę chodzi o „dowartościowanie uczuciowości i relacji międzyludzkich” [s. 215]?

Podsumowanie zyskało tytuł *Figura króla w polskim klasycystycznym dramacie historycznym – między obroną tradycji a dążeniami do reform* [s. 237-243]. Mgr Maciej Śrama dąży w nim do ukazania „ewolucji idei monarchicznej”, poszukując podobieństw i różnic w literackich figurach trzech władców, bohaterów przypomnianych dramatów. Ma przy tym świadomość, że wskazane byłoby „poszerzenie perspektywy”, ułatwiające uwyrażnienie pewnych dostrzeganych, uogólnionych tendencji. Wówczas miałby pewność, że nie myli się w diagnozie utrwalonej w ostatnim akapicie:

Z perspektyw powyższych ustaleń interpretowane dramaty są natomiast próbą przeniesienia myśli zawartej w pismach politycznych i historiograficznych epoki stanisławowskiej do dzieła literackiego oraz uczynienia go elementem dyskursu politycznego [s. 243].

Przygotowanie doktoranta oraz przedstawiona przez niego praca skłaniają do zachęcenia go do dalszego zajmowania się ciekawie zarysowanym problemem badawczym.

Końcowa część pracy wypełniona jest bibliografią [s. 244-279], obejmującą materiały źródłowe z epoki, publikacje dziewiętnastowieczne, opracowania współczesne, materiały archiwalne udostępnione w wersji cyfrowej oraz bazy danych. W sumie kilkaset pozycji. Wobec ogromnej frekwencji prac odnoszących się do problematyki innej niż dramat i teatr

polski w XVIII wieku oraz na początku dziewiętnastego stulecia, sugerowałabym zastanowienie się nad zmianą proporcji.

Z recenzenckiego obowiązku muszę wskazać na pewną niestaranność ostatecznej korekty pracy, co skutkuje pozostawieniem błędów interpunkcyjnych, niekiedy niezręcznościami stylistycznymi czy literówkami. Nie zweryfikowano również ze starannością ostatecznego zapisu w przypisach i bibliografii. Warto rozważyć, przed publikacją fragmentów lub całości, czy tendencja do dygresyjności, jak też skłonność do budowania długich zdań, nie utrudniają czytelnikowi odbioru.

Czas na wnioski. Przedstawioną do oceny pracę przeczytałam z zainteresowaniem i naukową satysfakcją. Dysertacja stanowi własny, pożyteczny i inspirujący wkład w badania nad dramatem przedrozbiorowym. Zgłoszone w recenzji uwagi są zaproszeniem do dyskusji, z pewnością nie było moją intencją dyskredytowanie ogromnego wysiłku autora. Postuluję natomiast rozważanie w dalszych pracach badawczych łączenia różnych planów interpretacyjnych, znamionujące filologiczną dociekliwość.

Praca stanowi obszerne, oryginalne opracowanie właściwie sformułowanego problemu badawczego, realizuje cel postawiony przez doktoranta, dowodzi jego dużych umiejętności w zakresie prowadzenia pracy naukowej i zaświadcza posiadanie przez niego ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie literaturoznawstwo. Wobec spełnienia wymagań stawianych pracom doktorskim przez ustawodawcę, wnoszę o dopuszczenie Pana Marcina Śrama do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. Małgorzata Chachaj